

Polityczny impas w Tunezji

21 stycznia 2011

Szwajcarski rząd zdecydował o zamrożeniu środków zgromadzonych na kontach byłego prezydenta Tunezji Zine El Abidine Ben Alego. Prokuratorzy w Tunezji natomiast rozpoczęli dochodzenie dotyczące członków jego rodziny. Przedmiotami śledztwa są nielegalne transakcje finansowe, zagraniczne rachunki bankowe oraz okoliczności wejścia w posiadanie licznych nieruchomości.

Ulice w Tunezji nie pustoszeją. Protestujący zapowiadają, że nie rozejdą się dopóki ze sceny politycznej nie znikną symbole obalonego reżimu. Tymczasem zgodnie z obietnicami tymczasowe władze wypuściły już ostatnich więźniów politycznych Ben Alego.

Próby powołania przez Mohameda Ghannouchiego koalicyjnego rządu nie dają rezultatów. Sprzeciwy budzą propozycje zatrzymania tek przez dotychczasowych ministrów obrony, spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych oraz finansów. Jeden z przywódców lewicowej opozycji Moncef Marzouki nazwał te próby maskaradą.

Opozycyjne Demokratyczne Forum Pracy i Jedności (FDLT) odmawia udziału we władzy dopóki partia byłego prezydenta nie rozwiąże się. Opozycja także ostrzega, że jeżeli ministrowie Bena Alego nie oddadzą państwu majątku, w którego posiadanie weszli dzięki powiązaniom partyjnym, do koalicji nie dojdzie. Ghannouchi tymczasem próbuje zyskać społeczne zaufanie zapowiedziami radykalnych reform przeciwdziałających korupcji.

Niektóre źródła donoszą, że o rozmiarach korupcji i nepotyzmu w Tunezji od kilku lat wiedzieli Amerykanie. Nie przeszkadzało im to jednak wspierać Ben Alego jako głównego rozgrywającego w polityce północnoafrykańskiej ze względu na jego świecki reżim i polityczną siłę.

Od początku rewolty w Tunezji zginęło około 100 osób.

Opracowanie: Maria Skóra

Źródło: [Lewica](#)